

Roma po raz pierwszy w sezonie przegrała mecz ligowy na Olimpico, a Sampdoria podtrzymała swoją świetną passę. W wypowiedziach pomeczowych dobrze było widać różnicę nastrojów w obozach obydwu drużyn. Ze strony Romy, obok Rudiego Garcii wypowiedział się też Mauro Baldissoni.

Rudi Garcia:

Garcia mówił, że obecnie Giallorossim ciężko strzela się gole, ale jest to bardziej problem produktu końcowego niż generalny, którym byłby brak budowania akcji...

- Jeśli mamy okazje, znaczy to, że gramy wystarczająco dobrze, by je wykreować. Oczywiście musimy być bardziej precyzyjni począwszy od czwartku, to jedyny sposób, by naprawić nasz problem ze strzelaniem goli. W każdym razie, nie mamy czasu na marudzenie, musimy umieć przegrywać.

- Dzisiejsza porażka oznacza, że dogania nas coraz więcej przeciwników i musimy zdobyć w następną niedzielę punkty, które dzisiaj straciliśmy, nawet pomimo tego, że zabraknie nam kilku zawodników.

- Jak powiedziałem, stworzyliśmy wiele okazji w pierwszych 45 minutach, wykorzystując miejsce powstałe w wyniku naszych ataków za plecy obrońców. Następnie przy wyniku 0-2, grając w dziesiątkę, wyszło zmęczenie. Musimy patrzeć w przyszłość, przeboleć porażkę i awansować kosztem Fiorentiny w najbliższy czwartek, to również z tego powodu, że zagramy u siebie.

- Oczywiście oczekuje się wiele od utalentowanych zawodników, a my takich mamy. To chłopacy, którzy jeśli dostaną szansę, będą wygrywali mecze.

- Czy martwię się, że Lazio jest punkt za nami? Teraz koncentrujemy się na pokonaniu Fiorentiny i awansie do kolejnej rundy. O Serie A pomyślimy po meczu Ligi Europy.

Mauro Baldissoni:

Dyrektor generalny Romy uspokajał, że pozycja Rudiego Garcii jest niezagrożona i dodał, że aby wyjść z obecnej sytuacji, wszyscy muszą pracować jeszcze ciężiej niż zwykle...

- Posada Garcii nie jest zagrożona. Jeśli ktoś ma być zagrożony, to my wszyscy. Kiedy idzie źle, każdy z nas odpowiada, od zarządu do zawodników, tak samo jak wszyscy dostają zaufanie, gdy jesteśmy na fali. Tkwimy w tym razem.
- Kibice zawsze są z nami, więc jest całkowicie zrozumiałe, że mogą i powinni wyrażać swoją frustrację, gdy nie ma wyników jakich chcemy. Nie ma rozłamu między fanami i zawodnikami.
- Na nasz spadek formy wpływa kilka faktów. 6 Stycznia, byliśmy punkt za Juventusem, a kilka tygodni wcześniej byliśmy o krok od awansu do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. Z tego punktu widzenia, drużyna gra tak jak tego oczekiwaliśmy. Od tej daty musimy sobie radzić z różnego rodzaju kontuzjami, ale nie sądzę, że trzeba o tym znowu mówić.
- Tak czy inaczej, złożyliśmy drużynę, która przez cały sezon może walczyć o tytuł. Oczywiście nie możemy dłużej mówić, że to nasz cel, ale mamy dwa inne, czyli drugie miejsce oraz Liga Europy i chcemy żeby się udało.
- Zawodnicy potrzebują impulsu pewności i liczymy na to, że trener podejmuje dobre decyzje, by wyprowadzić nas z tej rutyny, tak samo oczekujemy zaangażowania zawodników, bo teraz musimy wygrywać za wszelką cenę, bez względu na przeciwności jakie napotkamy.
- Gracze powinni wierzyć w swoje umiejętności i pokazać do czego są zdolni na boisku. Wszyscy musimy wziąć się do roboty oraz pracować ciężiej niż kiedykolwiek.

Sinisa Mihajlović dla Sky Sport:

- To było wspaniałe zwycięstwo. Pierwsze pół godziny było wyrównane, potem Roma zaczęła grać i nas przycisnęła.
- Szykowaliśmy się na mecz taki jak ten, wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo, a Roma ma zawodników, którzy mogą w każdej chwili zmienić obraz meczu.
- Poświęciliśmy się, broniliśmy i byliśmy odważni kiedy było trzeba. W poprzednim meczu zremisowaliśmy, a ja powiedziałem, że jeśli zagramy w ten sam sposób, to możemy wygrać. To właśnie się stało.
- Każdy grał drużynowo, by zamknąć Romę, a nawet Samuel Eto'o wracał żeby pomóc. Kiedy gra się przeciwko Romie i utrzymuje czyste konto, nie można ująć zasług Emiliano Viviano, który zagrał wspaniale. Z każdej strony jest to pozytywny występ.
- Powiedziałem moim zawodnikom, że możemy wygrać tylko wtedy, jeśli zagramy

bez strachu przed porażką i zachowamy w sobie wiarę.

- Moja drużyna mogłaby podejmować więcej ryzyka niż inne, ale jest tak, bo gramy o zwycięstwo, a nie żeby uniknąć przegranej. Takie jest moje podejście, a drużyna się z nim utożsamia.

- Oczywiście przeciwko Romie jest ryzyko, ale jeśli się przegra, to przynajmniej nie ma żalu.

- To prawda, że mieliśmy trochę problemów, ale to tylko dlatego, iż dwóch nowych zawodników, Luis Muriel i Eto'o, nie było w pełni formy, więc nie mieliśmy dużych alternatyw. Kiedy tylko do niej wrócili, staliśmy się bardziej nieprzewidywalni i zaliczyliśmy trzy zwycięstwa z rzędu.

- Jednak to zwycięstwo nie będzie nic warte, jeśli za tydzień przegramy z Interem. To prawda, że wszystkie zespoły, które grają w Europie, zawałyły w weekend, bo drużyny Napoli oraz Torino przegrały, Inter zremisował i jedynie Fiorentina wygrała w końcówce meczu.

Prezydent Sampdorii, Massimo Ferrero, dla *Sky Sport*:

- To nie do opisania. Czułem to! Wierzyłem, bo Roma spotkała na drodze przeszkodę w postaci Viviano.

- Marzę każdego dnia. Jeszcze nie mogę do końca uwierzyć, bo wygraliśmy na Olimpico, gdzie przez tyle lat przyjeżdżaliśmy z córką, by oglądać Romę.

- Serce jest jedno, serce jest inne. Nigdy nie wyrzekłem się barw Giallorossich będących w moim sercu.

Sampdoria jest piąta równo z Fiorentiną i traci tylko punkt do Napoli...

- Zasłużyliśmy na to, nikt nam nic nie sprezentował i idziemy w górę tabeli w konsekwencji dobrej formy.

- Szalenie kocham swoich chłopaków, a ciężka praca zawsze popłaca. To satysfakcjonujące widzieć Samuela Eto'o i Luisa Muriela, radzących sobie tak dobrze, bo naprawdę na nich postawiłem.

- Wiedzieliśmy, że Eto'o jest wspaniały, a Muriel obiecał mi, że będzie dostarczał piłki. W innym wypadku nie kupiłbym ich!

Lorenzo De Silvestri dla Sky Sport:

Były zawodnik Lazio otworzył wynik meczu na Olimpico, gdzie Giallorossi byli niepokonani...

- To znaczy bardzo wiele. W tygodniu dobrze się przygotowaliśmy, długo rozmawialiśmy z trenerem i zagraliśmy wspaniały mecz.

- Dobrze broniliśmy i szliśmy na kontry. Jestem zadowolony z bramki, ale podziękowania należą się całej drużynie.

Sampdoria ma tylko punkt straty do czwartego miejsca...

- Teraz znajdujemy się tutaj. Dobrze rozpoczęliśmy tymi czterema meczami przeciwko wielkim klubom, jak również bardzo chcieliśmy wygrać dla prezydenta. Poprosił nas o zwycięstwo i to zrobiliśmy.

- Trener dał nam dużo wiary w siebie, organizacji i pozwolił się cieszyć, a także zmywał głowy, jeśli robiliśmy coś złe.

Roma była wyszydzana przez własnych kibiców...

- Przykro mi z powodu gwizdów, bo wiem, że to niezbyt przyjemne dla zawodnika. Jestem jednak pewien, że Roma wyjdzie z tej trudnej sytuacji.

Autor: SIRer